GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 115. — W Czwartek dnia 19. Maja 1836.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 8. Maja.

Journal de Paris zamyka dzisiaj następujący artykuł, podający dosyć materyi do uwag nad położeniem, w którém się obecne Ministeryum naprzeciw politycznym przyjaciołom swoim z dawniejszéj administracyi znajduje: „Dwa doktrynerskie dzienniki protestowały wczoraj przeciw wszelkim złośliwym podszeptom, któreby stronnictwa w sprawozdaniu Pana Jaubert o budowlach publicznych wynaleść mogły. Nigdy nie przyszło, zdaniem ich, na myśl Panu Jaubert, pozwolić sobie takowych podszeptów. Przyjemną to dla nas rzeczą, nie tak ze względu na Prezesa Rady, który rozpoczęcia obrad tych gorąco życzył, jak raczéj ze względu na Pana Jaubert, któremu bardziéj niż komu innemu o to chodzić musi, aby dowieść, że sprawozdanie swoje nie inaczéj ułożył, jakby je przed kilku miesiącami był ułożył. Chcemy się więc obrad publicznych doczekać i żałujemy tylko, że owo oświadczenie dzienników doktrynerskich potrzebném się stało; musi to być dla Pana Jaubert bardzo nieprzyjemnie, że publiczność na jego prawdziwych zamiarach tak dalece się nie poznała, iż trzeba było podać publiczne onych objaśnienie." — Journal du Commerce twierdzi, że Prezes Rady po odbytéj z N. Panem naradzie postanowił cofnąć projekt do prawa względem kredytu 4ch mil. dla budowli publicznych, który się stał powodem do sprawozdania Pana Jaubert.

W Clamecy, w Departamencie Nièvre, nagłe wystąpienie rzeki Yonne wielkie zrządziło szkody. Woda z taką się podniosła szybkością, że prawie w oka mgnieniu wszystkie przedmieścia zalała. Uboższa klassa mieszkańców, trudniąca się po większéj części spławianiem drzewa, straciła takim sposobem wszelką sposobność do zarobku. Król tymczasowie 1000 fr. z prywatnéj kassy swojéj zaliczyć rozkazał, aby naglącym potrzebom niedostatnich zaradzić. — Podobnie wezbrała téż znacznie Sekwana, mianowicie w nocy z d. 6. na 7.

Listy z Oranu zawierają bliższe szczegóły o wyprawie, na którą General Arlanges d. 7. z. m. na czele 3000 wojska stamtąd wyruszył. Po przybyciu jego do uścia Tafny, przyszło dn. 15. do potyczki z Abdel Kaderem, o którym po zajęciu Maskary aż do obecnéj chwili ani śladu nie było. Emir początkowo dzielny stawił odpór, tak dalece, że utarczka przez kilka godzin trwała; nareszcie jednak korzyść była na stronie Francuzów, lubo siły Arabów 4 do 5000 żołnierza liczyły. Nieprzyjaciel cofając się zostawił znaczną zdobycz w ręku zwycięzców.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 7. Maja.

Z Lizbony nadeszły tu listy i gazety, sięgające aż do dnia 29. Kwietnia. Korrespondent gazety Times potwierdza nadesłane dawniéj z Paryża wiadomości o zmianie ministeryalnéj i opisuje układy w téj mierze zawiązane. Stany zwołane zostały na mocy proklamacyi Królowéj na nadzwyczajne posiedzenie, mające się zacząć dn. 29. Maja. Xięcia Palmellę upoważniono do zawarcia układu z Anglią, nie wiemy jednak, czy osobiście tu przybędzie. Rozumieją, że w Lizbonie z Lordem Howard de Walden traktować będzie. Xiążę Ferdynand odprawił przegląd kilku korpusów wojska, które go z uniesieniem przyjmowały. Po utworzeniu nowego gabinetu zaufanie w ministrach pokładane przyczyniło się do wzniesienia kredytu rządu. Najznamienitsi bankierowi z Lizbony i Porto oddali znaczne summy pod rozporządzenie ministra skarbu, aby go postawić w możności opędzenia wszelkich wydatków państwa.

Względem ostatnich wypadków wojennych w Hiszpanii wyraża Globe, co następuje: „Cordova przedsięwziął podobno rozpoznanie na trakcie ku Biskai, które, podobnie jak wszystkie przedsięwzięcia generała tego, żadnych nie wydało skutków. W Witoryi twierdzono, że proźbę o uwolnienie go od urzędu do Madrytu posłał, że Królowa wszelako jéj nie przyjęła. Pan Mendizabal wiedzieć powinien, że Cordova, choćby był zupełnie zdrów, nie tylko w obcém, lecz téż w hiszpańskiém wojsku wzbudza podejrzenie, iż jest niezdatnym, obojętnym a może jeszcze i zdrajcą, a podejrzenie takowe w śród obecnych okoliczności niekorzystnie na sprawę Królowéj wpływać musi."

Na pokojach u Króla Jmci, Poseł pruski przedstawił Monarsze Hrabiego Gustawa Blücher. Lord Erskine, wracający do Monachii, miał pożegnalne posłuchanie. Pan Carnac, Prezes kompanii Wschodnio-indyjskiéj, i Pan Loch, Vice-Prezes téjże kompanii, podali Królowi Jmci kilka chorągwi, które wojsko kompanii zdobyło w Indyach. Następnie odprawił Monarcha kapitułę orderu S. Michała i S. Jerzego. Pan Bonavita, Sędzia na wyspie Malcie, otrzymał krzyż kommandorski tego orderu.

Pan F. Lamb wyjechał niedawno do Wiédnia.

Hrabia Grey dopiero wrócił tu z zamku Windsor, gdzie na wezwanie Króla Jmci znajdował się na wielkiéj uczcie, którą Monarcha dał dla kawalerów orderu Podwiązki. Wspomniony Hrabia głosował przez pełnomocnictwo w Izbie Wyższéj za bilem ministeryalnym względem reformy władz municypalnych w Irlandyi.

Nowo urządzona żegluga statkami parowemi między Londynem i portami południowych królestw półwyspu pyrenejskiego, odbywa się regularnie i tak prędko, iż targi nasze już od tygodnia są opatrzone świéżemi z krajów tamecznych warzywami, które tu dopiero w Czerwcu lub Lipcu bywają podostatkiem. Żegluga trwa 4 do 5 dni. Nie jest więc żadną przesadą, gdy Anglia jest teraz uważaną za bardzo blizkiego sąsiada Hiszpanii i Portugalii.

Poseł grecki przy dworze hiszpańskim, Hrabia Andrea Metaxa przybył do Malty.

Słychać o zbieraniu składki na wyprawę celem rozpoznania południowéj i środkowéj Afryki. Wyprawa ta ma wypłynąć z przylądka Dobréj Nadziei, i udać się przez wielkie jezioro Tchad do północnego brzegu Afryki.

H i s z p a n i a.

Gazety francuzkie obejmują następującą proklamacyą Don Carlosa do zrokoszowanych prowincyi: „Odkąd się Opatrzności Boskiéj podobało, zrobić ten kraj najmocniejszą podporą praw moich, nie minęło ani dnia, w którymbym nie miał odbierać w tych trzech prowincyach i w Królestwie Nawarze najpewniejszych dowodów przywiązania waszego do mojéj królewskiéj osoby i lojalności serc waszych. Zawsze w pośród was bawiąc, byłem świadkiem ofiar waszych; często sam z wami podzielałem trudy, niebezpieczeństwa i usiłowania. Niczegoście nie zaniechali, aby sprawę moję popierać i okryliście wawrzynami wasze imię i koronę moję. Czekam z upragnieniem dnia, w którym wrócony ludowi mojemu pokoj postawi mię w możności okazania wam wdzięczności mojéj i dania wam jawnych dowodów, o ile się staram o rzetelne dobro wasze. Życzę, abym was mógł uszczęśliwić, wasze swobody ustalić, waszemu przemysłowi nowe drogi odbytu a zbyt wielkiéj ludności nowe otworzyć sposoby. Sprawi mi to zadowolenie, jeśli, nim nawet okoliczności na to zezwolą, w Stany i Junty się połączycie, sami środki podacie, mogące być użytecznémi dla waszych rękodzielni a mianowicie dla fabryk żelaza, które ze względu na utrzymanie licznéj armii wielkie rokują korzyści. Wszystkie usiłowania wasze, równie jak i moje do tego zmierzać powinny, aby téj bezbożnéj i okrutnéj wojnie koniec położyć. Ten świetny cel wymaga wprawdzie nowych ofiar; ale przywykliście już do poniesienia onych i wielkie przedsięwzięcia nigdy bez wielkiego natężenia do celu doprowadzić się nie dają. Nie żądam od was niczego, czegobyście nie mieli

już dawniéj kiedy uczynić. Spełniam równie przyjemny jak zaszczytny obowiązek, broniąc świętéj przodków naszych wiary, która błogosławieństwo nieba na ten pobożny kraj niegdyś zlewała. Będę zawsze stałym zachowawcą fueros (przywilejów) waszych i najgorliwszym obrońcą drogiego sercu memu kraju. A tak więc tuszę sobie, że wspólnym interesem ze mną połączeni i jeśliby potrzeba tego wymagała, ofiary podwajając, w heroicznych usiłowaniach waszych wytrwacie, aby bezbożnéj nieprzyjaciół waszych przewrótności tamę położyć i zwycięstwo świętéj sprawy w walce, która uwagę całéj Europy na siebie zwraca, wawrzynami uwieńczyć. Dan w rezydencyi królewskiéj Elorrio, dnia 25. Kwietnia r. 1836. (podp.) Don Carlos."

B e l g i a.

Z Bruxelli, dnia 4. Maja.

Cena miedzi, cyny i ołowiu, podniosła się znacznie w Antwerpii.

Przed kilku dniami przedano tu przez licytacyą powóz, który należał do Napoleona. Taxowany był 600 franków, a przybito go pewnemu Francuzowi za 700 franków.

N i e m c y.

Z Frankfortu n. M., dnia 4 Maja.

Dzisiejszy Journal de Francfort zawiera pod napisem z Petersburga, wyznaczenie nagrody 1,000 rubli assygnacyjnych za napisanie najlepszéj rozprawy *de ophtalmia egipciaca.*

Kończy się 6ty rok od rewolucyi lipcowéj. Zdawało się wichrzycielom francuzkim, iż w ciągu lat 5 postać Europy będzie zupełnie zmienioną. Uroczyste obchody dni lipcowych i zburzenia bastylli, wyprawy do Ankony i do Antwerpii, niespokojności w Portugalii i Hiszpanii, zdawały się wzmacniać ich w téj mierze. Atoli, jakaż jest dzisiejsza postać Europy? Czy sprawy tureckie dały jaki powód do rzeczywistych nieporozumień? Czy Mehmed Ali nie jest poskromniony? Czy Don Carlos ustąpił już z Hiszpanii? Czy zdobycie Antwerpii pociągnęło za sobą jakie ważne skutki? A wracając się do wichrzycieli francuzkich, gdzież się oni teraz znajdują? Oto, jedni już dawno opuścili ziemię francuzką, drudzy zaludniają więzienia; reszta przekonała się, że usiłowania ich są bezowocne. Ostatnią pociechą było, gdy w Lutym r. b. ujrzeli na czele gabinetu jednego z najmłodszych rewolucyjnych polityków i dziennikarzów swoich, Pana Thiers. Dziś przekonali się, że mąż ten zrozumiał prawdziwy interes Francyi, i niczem więcéj się nie zajmuje, jak ustaleniem pokoju.

Monachium, dnia 30. Kwietnia.

Królewicz następca tronu kazał robić wazon porcellanowy na podarunek dla Sułtana, ozdobiony malowaniem, wystawiającem żołnierzy bawarskich wszelkiéj broni.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, d. 16. Kwietnia.

Słychać, iż flota turecka, która czyniła przysposobienia do przejścia Dardanellów, otrzymała przeciwny rozkaz.

Ustała pogłoska o odmianie Posła greckiego, Pana Zagraphos, który dotąd mimo swego talentu i szanowanego charakteru, nie może załatwić poróżnień między swoim rządem i Portą. Rzeczy są jeszcze w dawnym stanie.

Zdziwiło to nadzwyczajnie Vice-Króla Egipskiego, iż tak konsulowie angielski i austryacki, jak rossyjski i francuzki opuścili Alexandryą i udali się do Syryi. Dorozumiewać się należy, iż wyjazd ten prawie równoczesny tych agentów dyplomatycznych, nastąpił w skutku otrzymanych jednozgodnych poleceń; celem zaś podróży zdaje się być przekonanie się na miejscu o uciążliwościach, jakich z powodu samowolności Ibrahima Baszy doznaje handel europejski w Syryi.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — O wspomnianém już w piśmie naszém sekciarstwie, panującém teraz na łonie kościoła ewanielickiego, zawiera Gazeta tutejsza Niemiecka następujący artykuł: „Ducha separatyzmu objawiającego się téż i w prowincyi naszéj, nie można było dotychczas przytłómić, kiedy w powiatach nadgranicznych, a mianowicie Międzychodzkim i Międzyrzeckim, karygodne zabiegi odszczepieńców mimo groźby władz ciągle miejsce mają i pewna liczba mieszkańców odłączywszy się zupełnie od kościoła ewanielickiego dzieci swoje nie przez duchownych protestanckich, lecz przez mężów z pośród siebie obranych chrzcić każe. Wszystkie łagodne środki były dotychczas u tych obłąkanych nadaremne; nawet srogość w użyciu kar nie zdołała ich przywieść do rozumu. Wielu z pomiędzy tych sektarzy do tego stopnia posunęło zapamiętałość swoję, że o pozwolenie przesiedlenie się do Ameryki prosili, do czego ich marzyciele religijni w Szląsku i Marchii zachęcają.

Okręt wojenny Stanów-Zjednoczonych, nazwany „Pensylvaniia, jest jednym z najgodniejszych uwagi statków, jakie kiedykolwiek zjawiły się na falach Oceanu. Ma on 225 stóp ang. długości, 58 szerokości. Może mieścić 2,000 ludzi i podejmuje 30,000 tonu cię-

żaru, a zatém gdyby był naładowany mąką, zawierałby jéj tyle, ile potrzeba na żywność 15,000 ludzi na rok cały. Uzbrojony jest we 140 dział i bierze 24 stop wody, co go czyni żeglownym tylko na wielkich wodach. Jedna kotwica jego waży 11,669 funtow.

OBWIESZCZENIE URZĘDOWE względem podawania raportów edukacyjnych opiekunów.

W celu zmniejszenia pracy, z nieregularnego składania raportów edukacyjnych przez opiekunów wynikającéj, postanowioném zostało, zaprowadzić w téj mierze inne urządzenie i do podawania tychże raportów pewny w roku przeznaczyć miesiąc. W skutku tego wzywamy niniejszém wszystkich opiekunów, zostających względem ich prawnych stósunków opiekuńczych pod nadzorem podpisanego Sądu Nadziemiańskiego, lub Sądów Ziemsko-miejskich i resp. Kommissyów tychże w Departamencie tutejszym, ażeby odtąd raporta roczne względem edukacyi nieletnich, dozorowi ich powierzonych, składali zawsze co rok w pierwszéj połowie miesiąca Stycznia i porządek ten za rok bieżący zachowali już od Stycznia roku przyszłego, od czego, co do roku bieżącego, te tylko wyłączają się raporta edukacyjne, które zostały już przez nas, albo téż przez który ze Sądów Ziemsko-miejskich w przypadkach szczególnych zażądane; przyczém się samo z siebie rozumie, iż władzom opiekuńczym nie jest zabronione, wedle okoliczności, mimo czasu wyżéj oznaczonego, zażądać wiadomości względem stósunków osobistych małoletnich, dozorowi ich powierzonych.

Poznań, dnia 2. Maja 1836.

Królewski Główny Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Do publicznego wydzierzawienia w Powiecie Ostrzeszowskim położonych dóbr Kochlow na trzy po sobie nas ępujące lata od Sw. Jana r. b. aż dotąd 1839., wyznaczonym został termin na

dzień 23. Czerwca r. b.

zrana o godzinie 10téj przed Radzcą Ziemiańskim Geyert w naszéj Izbie sądowéj.

Ochotę mających dzierzawić niniejszém na ten termin z tém nadmienieniem zapozywamy, że każdy licytujący przed oddaniem swego licytum 500 Tal. kaucyi, najwięcéj dający zaś natychmiast 1000 Tal. kaucyi złożyć winien. Warunki dzierzawne zaś codziennie w Registraturze naszéj przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 7. Maja 1836.

Król. Główny Sąd Ziemiański.
Wydział pierwszy.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Międzychodzie.

Młyn Obra zwanym pod Nr. 30. w Starym dworku położony, do pozostałości zmarłego młynarza Karóla Teodora Nauke należący, oszacowany na 17,755 Tal. 20 sgr., wedle taxy mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 15. Lipca 1836. przed południem o godzinie 10. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany.

Międzychod, dnia 16. Listopada 1835.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

A U K C Y A.

We środę dnia 25. m. b. i dni następnych przedpołudniem od godziny 9téj i popołudniu od godziny 2giéj sprzedawać będę drogą publicznéj licytacyi w Poznaniu pod liczbą 247. przy Wrocławskiéj ulicy dobrze zachowany kryty powoz z landarą, lekki powóz dróżny na 4ch rysorach, prawie nowy, dwa gniade 6letnie konie bez wad (wałachy), szory, wóz do drzewa, różne meble mahoniowe, zwierciadła wielkie ścienne i inne, pająk, zegary, fajans, szkło, miedź, inne sprzęty kuchenne i t. d. Pojazdy, wozy, konie i szory sprzedawane będą pierwszego dnia między godziną 11tą i 12tą.

Poznań, dnia 17. Maja 1836.

Castner, Kommissarz aukcyjny.